

Józef Kulisz

"Jésus, un homme de Nazareth :
raconté par Marc l'évangéliste",
Marie-Émile Boismard, Paris 1996 :
[recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 38/2, 231-233

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mat zyskuje przez ogłoszoną w 1998 roku i intensywnie dyskutowaną encyklikę Jana Pawła II *Fides et ratio*. Omawiana praca jest zatem godna polecenia nie tylko dla przedstawicieli teologii fundamentalnej, ale i wszystkim zainteresowanym poznaniem szerszego kontekstu zagadnień związanych z relacją wiara – rozum. Książka Klausnitzera może stanowić również interesujące dopełnienie, pochodzącej z tego samego okresu, pracy z zakresu teologii fundamentalnej P. Schmidt-Leukla, *Grundkurs Fundamentaltheologie. Eine Einführung in die Grundfragen des christlichen Glaubens* (München 1999), jak i naszych rodzimych opracowań odwołujących się do encykliki *Fides et ratio*, takich jak: K. Mađela SJ (red.), *Rozum i wiara mówią do mnie. Wokół encykliki Jana Pawła II Fides et ratio*; Kraków 1999; S. Rabieja (red.), *Prawda wobec rozumu i wiary*, Opole 1999; G. Witaszka CSsR (red.), *Wiara i rozum. Refleksja nad encykliką Jana Pawła II Fides et ratio*, Lublin 1999; I. Deca (red.), *Na skrzydłach wiary i rozumu ku prawdzie*, Wrocław 1999.

Ks. Andrzej Anderwald

Marie-Émile Boismard, *Jésus un homme de Nazareth. Raconté par Marc l'évangéliste*, Les Éditions du Cerf, Paris 1996, ss. 216.

Autor – dominikanin – znany i ceniony biblista, w swej długiej karierze naukowej wykładał w Szkole Biblijnej w Jerozolimie (1948-1950), na uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii (1950-1953), wracając znowu do Szkoły Biblijnej w Jerozolimie (1953-1993), gdzie przebywa do dziś. Jest on specjalistą i znawcą problematyki Nowego Testamentu. Zajmuje się krytyką tekstu czterech Ewangelii, egzegezą Ewangelii św. Marka i św. Jana, Apokalipsy oraz Apokryfami.

Już we wstępie prezentowanej książki Autor zaznacza, że nie jest ona życiorysem Jezusa z Nazaretu, ale próbą ukazania kim jest Jezus w Ewangelii św. Marka – w Ewangelii, która jest dostępna dla każdego czytelnika. Przestrzega też czytelnika, że to małe dziełko, jakim jest Ewangelia św. Marka, należy czytać w duchu mentalności Wschodu, dla której opisy wydarzeń często mają na celu przybliżyć prawdę teologiczną, a nie realia historii.

By ukazać kim jest Jezus w Ewangelii św. Marka Autor dokonuje analizy egzygetycznej rozdziału po rozdziale dzieła Markowego. To pozwala mu stwierdzić, że Jezus nie miał świadomości, iż jest Bogiem. Więcej, sam podkreślał, iż jest tylko jeden Bóg. W czasie swego chrztu w wodach Jordanu uzmysłowił sobie, że jest królem nowego królestwa, i podobnie jak prorocy, ma uczyć ludzi Bożego Prawa. W czasie Przemienienia poznał, że jest prorokiem podobnym do Mojżesza, prorokiem, którego Bóg obiecał posłać swemu ludowi. Stary Testament ukazywał, zda-

niem Autora, proroka głoszącego ludowi Prawo Boże, w postaci Syna Człowieczego. Jezus otrzymując objawienie, iż jest prorokiem, tytuł ten przypisał sobie, by wyrazić nim swoją *rolę mesjańską*. W czasie chrztu Jezus zrozumiał, iż jest królem, Mesjaszem. Zrozumiał też swoją rolę wobec ludzi – ma ich uwolnić spod władzy Szatana, którego osobiście spotkał w chwili kuszenia. Tym samym wiedział, że Jego królestwo nie ma charakteru politycznego, ale moralny. Nie wiedział jednak, jak to królestwo wprowadzać w konkret ludzkiej codzienności. Głosił najpierw, że jest ono blisko, a jego znakiem miały być cuda, które czynił i wypędzanie złych duchów. Ludzie jednak oczekiwali bardziej wyzwolenia politycznego. To sprawiło, że Jezus unika tytułu Mesjasza, a Ewangelista Marek sugeruje nam o *sekrete mesjańskim*. Widząc, że ludzie się odwracają od Jego idei królestwa, będąc jednak świadom, że uczniowie podejmą Jego nauczanie, skupia się na duchowym kształtowaniu tej małej grupki – uczniów – swych przyjaciół. Jezus przewidując swoją śmierć spodziewał się wtargnięcia królestwa z nieba i że jako Syn Człowieczy zgromadzi Izraela. Nie mógł jednak dokładnie przewidzieć, kiedy to nastąpi. Wjeżdżając do Jerozolimy, pozwolił witać się jako król Izraela. Być może tu spodziewał się interwencji z Nieba? Wydarzenia jednak potoczyły się inaczej. Ci, którzy witali Go wjeżdżającego do Jerozolimy, stanęli po stronie Jego nieprzyjaciół. Więcej, Jego przyjaciele, uczniowie tak starannie przez Niego formowani, pozostawili Go samego. Zdawało się, że nadzieja królestwa odeszła wraz z Nim.

Jezus zasiał ziarno królestwa, Słowo Boże, w serca swych uczniów. Umocnieni przez Ducha, zaczęli głosić to Słowo całemu światu. Wyrażenie *Słowo* staje się dla naszego Autora kluczem rozumienia tajemnicy Jezusa. Twierdzi on, że Jezus w czasie Przemienienia rozumiał, że jest Słowem Boga. Rozumienie Słowa, a tym samym tajemnicy Jezusa znajdujemy, zdaniem Boisarda, w scenie ustanowienia Eucharystii przekazanej przez Marka. Słów ustanowienia – *Bierzcie, to jest Moje Ciało* (Mk 14,22) – zdaniem Autora, nie możemy brać dosłownie. Analiza filologiczna i cały kontekst aramejski wskazują, że Jezus mówił: *Bierzcie, to jestem Ja*. Te słowa zaś w całym kontekście biblijnym wskazują, że Jezus objawiał swym uczniom, iż jest Słowem Boga, Słowem obecnym w świecie. Podobnie jak chleb, który jest pokarmem na życie, również Słowo Boże, które jest Mądrością, jest pokarmem dającym życie duchowe.

Marek, zdaniem Boisarda, pragnie w swej Ewangelii ukazać, że Jezus był królem i prorokiem. Był prorokiem przekazującym nam słowo Boże, ale Prorokiem, który jest uosobionym Słowem Boga.

Uważna lektura Ewangelii św. Marka pozwala nam odkryć, zdaniem naszego Autora, Jezusa człowieka, któremu Bóg zlecił specjalną misję. Jezusa człowieka ze swymi problemami, trudnościami, cierpieniem, nawet wątpliwościami – człowieka bliskiego każdemu z nas.

Książka w swej treści jest kontrowersyjna, budząca wiele wątpliwości. Autor nie rozwiązał w niej problemu Jezusa. Przeciwnie, nawiązał do jednego z wątków istniejących już w *Geschichte der Leben-Jesu-Forschung*.

Józef Kulisz SJ

Marie-Émile Boisnard, *À l'aube du christianisme. La naissance des dogmes*, Les Éditions du Cerf, Paris 1999, ss. 182.

To druga książka, w której Boisnard podejmuje na nowo wyjaśnianie tajemnicy Jezusa. W pierwszej, prezentowanej wyżej, Autor ukazywał powolne odkrywanie przez Jezusa swego przeznaczenia. Prezentowana książka ukaże nam z kolei, jak wspólnota wierzących odkrywała w czasie, dzięki Duchowi, kim jest Jezus Chrystus.

Treść prezentowanej książki można by wyrazić słowami: Istota wiary przed pojawieniem się chrześcijaństwa – dokładnie, przed pojawieniem się dogmatów w Kościele.

W pierwszym rozdziale Autor wprowadza nas w problematykę wciąż aktualną – w problematykę istnienia Boga, tak jak ukazuje go Stary Testament. Bóg Biblii to Bóg dający się poznać w ludzkim doświadczeniu. Doświadczenie to jest wyrażane i opisywane na różne sposoby. Jednym z nich jest ukazywanie Bożego działania wyrażanego obrazem Bożego panowania – królestwa Bożego. Historia pozwala nam odkryć wielkie ślady Bożego działania, w których ukazywał się On jako Pan tworzący historię narodu wybranego przez siebie. Tworzył ją przez ludzi, którzy byli widomymi znakami Jego działania. Takim znakiem Bożego czynu był Mojżesz. To za jego pośrednictwem Bóg pozwalał się poznać w wydarzeniach historii.

Nowym wydarzeniem królestwa Bożego był Jezus Chrystus. Więcej, był on obecnością królestwa, obecnością mocy wyprowadzającej człowieka z sytuacji zła i grzechu. Jego obecność i działanie w mocy rodziły w ludzkich sercach wiarę, iż jest On Panem nowej rzeczywistości. Tak powoli rodziła się wiara w Jezusa Chrystusa. Rodziła, to znaczy, że odkrycie tajemnicy Jezusa wymagało czasu i ludzkiego myślenia. W Ewangelii św. Marka, która jest wyrazem pierwotnego przepowiadania, Jezus, zdaniem Autora, jest tylko człowiekiem. Sam Jezus odrzuca w tej Ewangelii tytuł Boga i wyraża swoje ograniczenia znajomości Bożego planu zbawienia. W przeddzień wydarzeń krzyża Jezus czyni dyskretną aluzję, w której utożsamia się ze Słowem Bożym i Bożą Mądrością. Ten temat zostaje podjęty dopiero w tradycji Janowej i Pawłowej. Ukazują oni, że Bóg stworzył świat przez swoje Słowo – Logos i Mądrość. Oni utożsamiają też z czasem jednoznacznie Logos i Mądrość z Jezusem. W tradycji aleksandryjskiej Logos było jedynie stworzeniem.